Wychodzi codziennie o 4-ej rano.

Numer pojedyńczy 15 mk.

GŁOS POMORSKI

Rok 2. (GAZETA POMORSKA) Nr. 36

Prenumerata miesięcowa: W ekspedycji miesięcznie 250 mk., kwartalnie 750 mk., z odnoszeniem do domu mies. 270 mk., kwart. 810 mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie 275 mk., kwartalnie 823 mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godziny 4-tej do 5-tej po południu.

Reklamy: Przed tekstem 150 mk., w tekście 180 mk., za tekstem 150 mk. za wiersz. — Dla W. M. Gdańska i Prus Wschodnich 3 wszgl. 8 mk. niemieckich. — Dla zagranicy 5 wszgl. 15 mk. niemieckich. Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia inseratu.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy ośmiołamowy lub jego miejsce dla województw Pomorskiego i Poznańskiego 30 mk. Dla innych województw 45 mk.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Bank Prywatno-Handlowy Gdańsk i Grudziądz

Konto czekowe: Gdańsk nr. 4980.

Konto Pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29.

GRUDZIĄDZ, wtorek, dnia 7-go lutego 1922 r.

Telefon nr. 50 51.

Kalendarz. Wtorek: Romualda opata. Wschód słońca 8 35 zach. 5 54 wsch. księż. 1. 4 zach. 4.6 — Środa: Jana z Matv. wyzn. Wschód słońca 8 33 ...

Habemus Papam!

KARDYNAŁ RATTI — PIUSEM XI.

Tradycyjne słowa, któremi kardynał diakon donosi ludowi rzymskiemu o wyborze Papieża „habemus Papam" (mamy papieża) padły dziś w południe — a więc w piątym dniu Conclave.

Kardynał ACHILLES RATTI obejmuje ster nawy Piotrowej, przybierając imię Piusa XI. Nie wiemy na razie, ale mamy wrażenie, że przyjęcie tego imienia symbolizuje drogi, któremi kroczyć będzie nowy Papież. Nawiązując do tradycji Piusa IX i Piusa X, będzie i Pius XI, większy kładł nacisk na religijną stronę życia w Kościele, niż na dypiomatyczno-polityczną, która była cechą zmarłego Benedykta XV.

„Fides intrepida" — Wiara niewzruszona — mówi o nowym Papieżu stara przepowiednia. Chcemy też wierzyć, że nowy Papież — dotychczasowy arcybiskup medjolański, następca św. Karola Baromeusza — będzie tym wielkim odrodzicielem nowoczesnego życia w imię Chrystusa, wskazując światu, że w Krzyżu spoczywa symbol rzeczywistego życia.

Nas, Polaków, wybór kardynała Ratti'ego specjalnie interesuje. Cztery lata temu — za czasów okupacji Królestwa przez Niemców — przybył dzisiejszy Papież jako przedstawiciel Ojca św. Benedykta XV do Warszawy, by zapoznać się ze stosunkami polskiemi. Po upadku Niemiec, a odrodzeniu Ojczyzny naszej, mianowany nuncjuszem papieskim w Polsce, został wyniesiony do godności arcybiskupiej. Konsekracja jego odbyła się w katedrze Św. Jana w Warszawie i nie bez słuszności powiedział o Sobie dzisiejszy Papież, że uważa się nie tylko za włoskiego, ale i polskiego biskupa, otrzymawszy sakrę biskupią z rąk biskupów polskich.

Czy nowy Papież jest przyjacielem Polski? — Oto pytanie, które jest na ustach polskich. Znając go osobiście z działalności w Polsce, wiemy, że na każdym kroku odznaczał się z największą lojalnością i życzliwością wobec Polski, którą poznawał przez trzy lata, i w przyszłość której wierzy, czemu jeszcze dał wyraz w ostatnich tygodniach. Obecnie jako Papież obejmować musi i okiem Swym i sercem cały świat katolicki. Od nas zależeć będzie w wysokiej mierze, tak w Rzymie sprawa nasza się potoczy. To też od siebie żądajmy, byśmy tam byli tak reprezentowani, by nasz polski interes uwydatnił swe znaczenie.

Nowemu zaś Ojcu Św. Piusowi XI. ślemy, jako wierni synowie Kościoła, wyrazy najgłębszego hołdu i najszczerszych życzeń, by Chrystus Pan prowadził Jego kroki ku dobru całego Kościoła i całej ludzkości.

*

Rzym, 6 lutego, godz. 13. Conclave wybrało Papieżem kardynała Achillesa Ratti'ego. Nowy Papież przyjął imię Piusa XI.

Rzym, 6 lutego. Nowy Papież Pius XI wystąpiwszy na taras w Bazylice Św. Piotra, pobłogosławił zalegające plac tłumy.

Rzym. (Pat. Stefani) Zebrane przed Watykanem tłumy przyjęły wiadomość o wyborze nowego Papieża z entuzjazmem.

OSTATNIE GŁOSOWANIE.

Rzym. (A. W.) W 7 głosowaniu, które odbyło się wczoraj rano, został obrany Papieżem kardynał Achilles Ratti. Kardynał Ratti przyjął imię Piusa XI.

Dzienniki przypominają bliski stosunek, łączący nowoobranego Papieża z Polską.

Z ŻYCIA NOWEGO PAPIEŻA.

Warszawa. (Tel. wł.) Nowoobrany Papież Monsignore Ratti w początkach 1918 r. wkrótce po utworzeniu Rady Regencyjnej, mianowany został Wizytatorem Apostolskim kościołów w Polsce, zaś po powołaniu do życia niepodległej Rzeczypospolitej został mianowany Nuncjuszem w początku 1919 r. W czerwcu 1921 r. otrzymał Monsign. Ratti kapelusz kardynalski, równocześnie mianowany został arcybiskupem Medjolanu.

Wówczas opuścił Warszawę, a na jego miejsce przybył jako Nuncjusz Apostolski do stolicy Monsign. Lauri.

Na kilka dni przed zebraniem się Conclave, prezydent ministrów p. Ponikowski przesłał Kardynałowi Ratti'emu do Medjolanu Order Białego Orła i dołączył list, w którym w serdecznych słowach prosi Kardynała o przyjęcie jego życzenia jako objawu wdzięczności za działalność jego w charakterze Nuncjusza Apostolskiego w Polsce.

Warszawa. (Pat.) Nowo wybrany Papież Achilles Ratti, który przyjął imię Piusa XI, urodził się w okolicy Medjolanu w r. 1857. Studja odbył w Medjolanie, poczem przez lat 25 pracował w Medjolanie w Bibljotece Ambrozjańskiej, której był prefektem. W r. 1912 został wiceprezesem Bibljoteki w Watykanie, a w r. 1914 jej prefektem.

Mianowany w kwietniu 1918 r. Wizytatorem Apostolskim dla krajów, tworzących niegdyś skład imperjum rosyjskiego, przybył dnia 22. maja tegoż roku do Warszawy jako Wizytator Apostolski dla Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 20 czerwca 1919 r. zostaje Nuncjuszem Apostolskim przy Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 10. kwietnia 1921 r. otrzymuje godność Arcybiskupa Medjolanu, a 4 czerwca tegoż roku opuszcza Warszawę, poczem odbywa uroczysty wjazd do Medjolanu 8 września 1921 r.

Dnia 16 czerwca 1921 r. otrzymał godność kardynalską.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PAPIEŻA DLA ŚWIATA.

Rzym (Pat.) Mimo ulewnego deszczu tłum, składający się z 10 000 osób, oczekiwał wyniku Conclave. Około południa spostrzeżono biały dym. Zgromadzony na placu tłum począł cisnąć się ku Bazylice św. Piotra. Po upływie pół godziny ukazał się w loży zewnętrznej kardynał Bisoletti, który zawiadomił zebranych o wyborze Kardynała Ratti'ego. Tłum przyjął wiadomość entuzjastycznie.

Zewsząd rozległy się okrzyki radości, gdy nowoobrany Papież ukazał się w kwadrans później w loży zewnętrznej i pobłogosławił światu. Po każdem zdaniu błogosławieństwa tłum odpowiadał: Amen.

Wojsko zebrane na placu prezentowało broń.

PIUS XI. ŻYCZY OGÓLNEGO POKOJU CAŁEMU ŚWIATU.

Rzym. (Pat. Stefani). Marszałek Conclave ks. kardynał Chigi przesłał do Ag. Stefaniego następujące zawiadomienie.

Jego Świątobliwość Papież Pius XI zastrzegając całkowite i nienaruszone prawa Kościoła i Stolicy Świętej, których to praw w myśl swego poprzednika strzec i bronić będzie, udzielił w zewnętrznej loży Bazyliki na placu Św. Piotra Swego pierwszego błogosławieństwa w tym szczególnie zamiarze, aby błogosławieństwo to, którego udzielił nietylko Rzymowi i Włochom, ale wszystkim narodom i ludom, przyniosło całemu światu zapowiedź i życzenia tak gorąco przez wszystkich upragnionego ogólnego pokoju.

Rzym. (Pat. Havas). Dzienniki wydały nadzwyczajne numery, w których składają nowemu Papieżowi życzenia.

Rzym. (Pat. Havas). Przypisują niezmierną wagę faktowi, że nowoobrany Papież po raz pierwszy od r. 1870 udzielił błogosławieństwa z loży zewnętrznej Bazyliki.

NADZIEJE WŁOCH.

Rzym. (Pat. Havas). Według panującej tu opinji nowoobrany Papież jest skłonnym do prowadzenia polityki pojednawczej wobec Kwirynału (rządu włoskiego). Powszechnie uważają, że nowy Papież jest najrozumniejszym i najbardziej wykształconym z pośród kardynałów.

ŻYCZENIA RZĄDU POLSKIEGO DLA NOWEGO PAPIEŻA.

Warszawa. (Pat.) Na posiedzeniu Rady Ministrów z dn. 6 bm. upoważniono ministra spraw zagranicznych do wysłania depeszy gratulacyjnej z powodu wyboru byłego Nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Warszawie Kardynała Ratti'ego Papieżem.

PODPISANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO TRAKTATU HANDLOWEGO.

Paryż. (A. W.) Dnia 6 b. m. o godzinie 6 po poł. miał być podpisanym obustronny traktat handlowy polsko-francuski. Imieniem Polski mieli podpisać pp. Zamoyski i Dolężal, imieniem Francji pp. Poincare i Dior.

ZDROWIE P. PONIKOWSKIEGO SIĘ POLEPSZYŁO.

Warszawa. (A. W.) „Przegląd Wieczorny" donosi że zdrowie p. prezydenta ministrów znacznie się polepszyło. P. Ponikowski znajduje się w stanie rekonwalescencji i będzie mógł objąć urzędowanie w bieżącym tygodniu.

POSIEDZENIE KOMISJI POLITYCZNEJ MINISTRÓW

Wrsazawa. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się posiedzenie komisji politycznej Ministrów, na którem rozważana będzie sprawa konferencji w Genui i sprawa wileńska.

Z POSIEDZENIA KONWENTU SENJORÓW W WILNIE.

Wilno. (AW.) Na poniedziałkowem posiedzeniu konwentu senjorów, które o godz. 6 jeszcze trwało, uchwalono, aby na pieczęci Sejmu Wileńskiego umieścić herb miasta Wilna, dalej formę poruszenia na posiedzeniu plenarnem sprawy ostatnich aresztowań w związku z interpelacją w tej sprawie „Odrodzenia" i „Wyzwolenia".

KONFERENCJA W GENUI ODBĘDZIE SIĘ W CZERWCU.

Warszawa. (Tel. wł.) Według informacji, jakie do naszych kół rządowych nadeszły, zostanie konferencja w Genui odroczona na kilka miesięcy. Termin prawdopodobnie wydany będzie na czerwiec.

KONFERENCJA NAD UTWORZENIEM GABINETU WE WŁOSZECH.

Rzym. (A W.) Wczoraj konferował król z przywódcami stronnictw w sprawie zażegnania przesilenia gabinetowego. Panuje przekonanie, że Bonomi zostanie ponownie powołany do utworzenia gabinetu. Jeżeliby odrzucił, natenczas król powierzy utworzenie gabinetu byłemu premjerowi Orlando.

KANDYDAT NA WOJEWODĘ WARSZAWSKIEGO.

Warszawa. (Tel wł.) Najpoważniejszym kandydatem na wojewodę warszawskiego na miejsce ustępującego p. Sołtana, który mianowany jest delegatem Rządu dla Wilna, jest wojewoda lwowski p. Grabowski.

ZAMIARY LITWY KOWIEŃSKIEJ W SPRAWIE WILNA.

Kłajpeda. (AW.) „Mem. Dampfboote" notuje pogłoskę, jakoby Litwa wystąpiła z zamiarem powierzenia zatargu polsko-litewskiego trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

Z CZARNEJ GIEŁDY.

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzisiejszej czarnej giełdzie tendencja walut obcych zniżkowa. Dolary 3440, marki niem. 15.70, franki franc. 276 ...

W obronie Polaków w Niemczech.

15 czerwca ub. r. wystosował poseł E. Bigoński z Chrz. Nar. Str. Pracy do Rządu interpelację, oświetlającą położenie Polaków w Niemczech w przeciwstawieniu do położenia Niemców w Polsce. Treść interpelacji tej swego czasu umieściliśmy. Obecnie wpłynęła na ręce p. posła Bigońskiego następująca odpowiedź:

Na przesłaną mi przez Pana Prezydenta Ministrów l. dz. 13 307 z dnia 15-go czerwca interpelację posła Bigońskiego i tow. w sprawie traktowania Niemców w Polsce, a Polaków w Niemczech po uzgodnieniu z p. Ministrem Spraw Zagranicznych, mam zaszczyt w myśl art. 45 Tymczasowego Regulaminu Obrad Sejmu Ustawodawczego zakomunikować co następuje:

Na mocy Traktatu Wersalskiego nie przyjęło Państwo Polskie żadnych zobowiązań wobec dzierżawców, lub innych użytkowców dóbr państwowych, którzy prawa swe opierali na umowach, zawartych z Rządem Rzeszy, lub którymkolwiek z Rządów niemieckich państw związkowych. Rząd polski zaznaczał dość często, że nie rezygnuje z przysługujących Polsce praw. I tak w umowie polsko-niemieckiej o wycofaniu wojsk z odstąpionych obszarów i oddaniu zarządu cywilnego, zawartej w Berlinie w dniu 25 listopada 1919 r., nie przyjął Rząd polski żadnych zobowiązań w kwestji dotrzymaniu kontraktów dzierżawnych, co też protokół dodatkowy do tej umowy, sporządzony w Paryżu w dniu 8 stycznia 1920 r. punkt trzeci wyraźnie zaznacza.

Korzystając z tego Rząd Polski przystąpił do uregulowania prawnego kwestji powyższej wewnątrz Państwa Polskiego i przedłożył w tym celu Sejmowi projekt ustawy, którą też Sejm uchwalił, jako ustawę z dnia 14 lipca 1920 r. o przelaniu praw skarbowych państw niemieckich oraz praw członków niemieckich domów, panujących na Skarb Państwa Polskiego. (Dz. Uts. nr. 62 poz. 400.) Art. 5-ej ustawy orzeka, że Skarb Państwa Polskiego może zażądać usunięcia z nieruchomości, do których ma zastosowanie powyższa ustawa osób, przebywających tamże na zasadzie umów z poprzedniemi właścicielami. Zarząd Dóbr Państwowych, nie chcąc wywołać nagłych przewrotów i przesileń gospodarczych, nie odebrał im zaraz dóbr państwowych, lecz wystosował w dniu 10 grudnia 1920 do wszystkich dotychczasowych dzierżawców pismo oznajmiające im:

1) Że posiadanie przez nich odnośnych domen wobec artykułu 5 wyżej powołanej ustawy z dnia 14. 7. 20 nie podlega na żadnym tytule prawnym.

2) Że wobec tego Zarząd Dóbr państwowych wzywa ich, by najdalej do dnia 1 kwietnia 21 r. nadali temu stosunkowi do Państwa tytuł prawny przez zawarcie odpowiednich umów z Zarządem Dóbr Państwowych.

3) Że ci posiadacze domen, którzy nie skorzystają z tego wezwania, pozostają w użytkowaniu dotychczasowych dzierżaw do dnia 1 lipca 21 r.

Dzierżawcy ci oświadczyli się na powyższe pismo w wyżej podanym czasokresie. Wobec czego przystąpił Zarząd Dóbr Państwowych po dniu 1 kwietnia 21 r. do wydzierżawienia Dóbr Rządowych. Po dokonanym wydzierżawieniu przypomniano zainteresowanym w dniu 10 do 12 maja b. r., że z dniem 1 lipca 21 r., jak to już im doniesiono w grudniu 20 r. winni się usunąć z dotychczasowych dzierżaw.

Rząd Polski wykorzystując w zupełności przyznane mu prawa nie zamierza ustąpić z raz zajmowanego stanowiska. Powodując się względami bezstronności i sprawiedliwości, skierował Rząd Polski sprawę domen na drogę sądową. Z tych względów eksmisja dzierżawców nastąpić może dopiero po wysłaniu poszczególnych wyroków sądowych, co w niektórych wypadkach już uskuteczniono. W ten sposób nastąpiła wprawdzie pewna zwłoka w przejęciu Dóbr Państwowych przez nowych dzierżawców, lecz za to chroni się Państwo Polskie od wszelkich zarzutów nielegalnego i gwałtownego postępowania wobec dotychczasowych dzierżawców.

Z powyższych wywodów wynika, że Rząd Polski korzysta pod każdym względem z praw, uzyskanych przez traktat wersalski, i że nie przyrzekał nigdy pozostawienia dzierżaw w rękach dotychczasowych dzierżawców.

Minister: (—) Wybicki.

*

Odpowiedź ta nie wyczerpuje pytania, boć posłowi Bigońskiemu, który występował w imieniu Chrześc. Nar. Stron. Pracy chodziło w tym wypadku więcej o poprawę położenia Polaków w Niemczech, jak o określenie stanowiska Rządu do Niemców w Polsce. Że u nas Niemcy cieszą się ochroną prawa, o tem wie każde dziecko. Z drugiej strony jednak wiadomo także, że Polakom w Niemczech zamyka się szkółki, rozpędza się zebrania itd.

N. p. w niemieckiej części Górnego Śląska obecnie szkolnictwo polskiego wcale jeszcze niema. Są tam — pisze berliński korespondent „Kur. Warszawskiego" — tylko szkoły z niemieckim językiem wykładowym, do których uczęszczają dzieci polskie w wieku szkolnym od 6 do 14 lat życia. Rząd pruski teoretycznie pozwala na podstawie rozporządzenia swego ministra oświecenia z dn. 31 grudnia 1918 r. na naukę religji, czytania i pisania w języku ojczystym przy większej liczbie dzieci polskich w szkole w osobnych lekcjach, nie objętych planem godzin (często po południu), lecz tylko wtedy, jeżeli każde z rodziców w osobnej deklaracji piśmiennej tego zażąda i jeżeli nauczyciel miejscowy (o ile włada językiem polskim) oświadczy do tego gotowość. W roku 1920 urządzano osobne kursy w języku polskim dla tamtejszych nauczycieli. Wobec obecnie stosowanego do ludności polskiej terroru i niechęci niemieckich nauczycieli do języka polskiego, ulga ta w praktyce bardzo jest nikła. Zachodzi zaś obawa, że po objęciu z powrotem części G. Śląska przez Niemców terror narodowościowy i hakatyzm znacznie się wzmoże, jak to przewiduje korespondent „Kath. Schulzeitung f. Nordd.".

Tak samo w Westfalji rząd pruski wcale nie pozwala na naukę polską w jakimkolwiek przedmiocie. Tamtejsza ludność polska zorganizowała przeto własnym kosztem i staraniem pod opieką wydziału oświatowego komitetu wykonawczego dla Polaków w Bochum 92 ognisk, t. zw. szkółek prywatnych polskich, w których po nauce szkolnej 2 lub 3 razy tygodniowo po południu zbierają się dzieci polskie na naukę polskiego czytania, pisania, śpiewu i religji w języku ojczystym. Nauka odbywa się przeważnie w lokalach szkół gminnych, wtedy przecież Polacy płacić muszą za opał, światło i sprzątanie. Użyczanie takich lokali szkolnych musieli sobie Polacy wywalczyć w radach gminnych. Mimo to w 31 miejscowościach odmówiono im izb szkolnych. Tam szkółki polskie mieszczą się w lokalach prywatnych lub w salach restauracyjnych. W kilkunastu przypadkach władza niemiecka nie zezwoliła na nauczanie prywatne.

Na Mazurach pruskich w ściśłem tego słowa znaczeniu (t. j. bez Warmji), ani o publicznem, ani o prywatnem [illegible] polskiem obecnie [illegible] mowy.

* * *

Chodzi o to, aby te szykany już wreszcie ustały i żeby Polacy w Niemczech cieszli się co najmniej temi prawami, które posiadają Niemcy w Polsce. W tym kierunku Rząd nasz powinien wkroczyć, a inicjatywę do tego dała obszerna interpelacja posła Bigońskiego. Sądzimy, że niedostateczne w powyższej odpowiedzi załatwienie sprawy nie ujdzie uwadze interpelanta i że należałoby wywrzeć na Rząd nowy nacisk, któryby położenie Polaków w Niemczech rzeczywiście poprawił.

W kilku słowach o wszystkiem.

ANGLJA.

Poważne nieporozumienia zaszły w rokowaniach między Collinsem i sir James Craigem z powodu ustalenia granicy między Ulsterem i południową Irlandią. Craig wyjechał z Dublinu, udając się w tej sprawie do Londynu.

*

DANJA.

Z powodu silnego mrozu musiano wstrzymać ruch promów parowych między Kilonią i Danją (Körsö), co się już od dziesiątków lat nie zdarzyło.

*

FINLANDJA.

W Finlandji wykryto centralę propagandy [illegible] nej oraz szereg jej oddziałów. Dokonano licznych aresztowań, między innemi uwięziono 12 przywódców komunistycznych.

*

FRANCJA.

W [illegible]ment-de-Vrey urodziło się potworne ciele. Waży ono 50 klg., ma mordę świńską, jest hydrocefalem. Na grzbiecie posiada rodzaj wielbłądziego garbu oraz posiada cztery nogi — każda innej wielkości.

*

W Paryżu odbywa się konferencja urz[illegible] przez francuską partję socjalistyczną. Jest ona poświęcona sprawie odszkodowań niemieckich. Z ramienia angielskiej „Labour Party" przybył Walhead Bon Biley.

*

„Matin" wyznaczył nagrodę 50 000 franków temu medjum, które potrafi jedynie siłą woli podnosić i utrzymywać w powietrzu przedmioty, nawiązywać kontakt słowny z „zaświatem" i pisać listy pod dyktandem „demonów". Sędziami będą profesorowie psychiatrji.

*

INDJE.

Rząd angielski w Indjach nosi się z zamiarem cofnięcia wszystkich praw represyjnych wydanych przeciw hindusom niepodległościowcom.

*

ROSJA.

Oddział wojsk sowieckich w sile 200 ludzi przeszedł w pogoni za oddziałami powstańczemi granicę finlandzką. Po 5 godzinach powrócił on na terytorjum Rosji.

*

W guberniach dotkniętych klęską głodową zwiększa się liczba wypadków ludożerstwa. W gubernji Ufimskiej zeznał jeden z tamtejszych mieszkańców, że ze swym ojcem zamordował 8-letniego chłopca, którego następnie obaj zjedli. W tejże gubernji ludzie żywią się psiem mięsem i zjadają niejednokrotnie mięso zdechłych zwierząt.

*

STANY ZJEDNOCZONE.

W Nowym Jorku strajkujący krawcy otrzymali zapewnienie, że fabrykanci nie będą mogli zwiększać [illegible] pracy, ani też wprowadzać systemu pracy od sztuki.

*

WŁOCHY.

Pro[illegible]wany gabinet większości nie doszedł do skutku z powodu opornego stanowiska nacjonalistów.

93

DWA SKARBY.

Powieść z życia emigracji polskiej w Ameryce Feliksa Rogali.

A przecież to ona, ta sama Magdusia szła przed nim, prowadzona pod rękę przez Jaśka i Daleckiego.

Z oczyma spuszczonemi, z rumieńcami na twarzy, jakby ją ciekawe spojrzenia mieszały, zbliżała się do ołtarza, ta jego jedyna, aby mu wieczystą zaprzysiądz wiarę.

Kiedy klęknął przy niej, serce zabiło mu jak młotem ale przemógł się i głośno, dobitnie powtarzał słowa przysięgi, przyrzekając Bogu i sobie, że wszystko uczyni, co w jego leżeć będzie mocy, aby jej tylko szczęście zapewnić.

Potem ksiądz dał im do ucałowania krucyfiks, zabrzmiały organy a hymn „Veni Creator" uderzył o sklepienia kościoła...

Głęboka rzewność ogarnęła Jana. Oto w tym pięknym dniu już nie stało matusi, aby się jego szczęściem ucieszyła, aby krzyżyk mu nakreśliła nad czołem i błogosławiła z żoną na drogę życia! I w tej chwili ujrzał przed sobą wieś rodzinną, zagrodę ojczystą, kościołek drewniany z cmentarzem, otoczonym brzozami... Wspomniał ojca, braci, wszystkich swoich i uczuł, nawet tu przed ołtarzem, u boku najdroższej kobiety, że jednak brak mu tamtej ziemi, tamtych ludzi, tamtego powietrza...

Ślub się skończył. Organista wygrywał z zapałem jakiegoś hucznego marsza, nowożeńcy podnieśli się z klęczek i Jan, zamieniwszy z Magdaleną obrączki, prowadził ją teraz przez kościół, ku wyjściu, stąpając ostrożnie, z uwagą, aby czasem nie nastąpić na welon, albo na powłóczystą suknię.

A nie było to łatwe zadanie, tembardziej, że znajomi i goście po drodze tłoczyli się do nowożeńców, składając im życzenia.

Zaledwie wsiedli na karety, rozległ się głos Jaśka Keczela, który szedł pod rękę ze Stefcią Drozdowską, ubraną również, jak panna młoda, w bieli — tylko bez welonu i wianka na głowie.

— A teraz prosto do fotografa, ulica Winipeg, nr. 1160. Mamy niecałą godzinę do odejścia pociągu!

Jest to bowiem zwyczaj w Ameryce, że w dzień ślubu państwo młodzi fotografują się wspólnie, aby zachować na stare lata wizerunek swych pierwszych dni szczęścia i aby obdarzyć przyjaciół, pozostających w dalekim „starym kraju".

Do fotografji najczęściej młodzież jeździe sama, bo starsi spieszą na ucztę weselną, bywają też tam zwykle różne psoty i figle, jak wszędzie, gdzie młodzi mają trochę więcej swobody.

Tymczasem jednak wszyscy zachowywali się spokojnie, bo śpieszono się na kolej, a także dziwna godność, która malowała się w twarzy Magdaleny, i powaga Jana, trochę powstrzymywały wybuchy nadmiernej wesołości.

Gdy ze stacji jechali do domu, starsi i panny na wózkach i bryczkach, drużby i kawalerowie konno, z muzyką na przedzie, to i dziadusia nawet ogarnęła taka wesołość i ochota, że zaczął podśpiewywać różne dawno zapomniane weselne kujawiaczki, aż ksiądz proboszcz pamięci staruszka się dziwował.

Pogoda była prześliczna. Słońce dogrzewało ciepło, niemal jak latem, ale szedł przez powietrze już powiew jesienny, który orzeźwiał i chłodził rozpalone ucztą i zabawą twarze.

Stoły można było postawić na dworze, pod cieniem wielkich, amerykańskich orzechów, oplecionych dzikiem winem, pozostałych tu jeszcze z odwiecznych czasów, kiedy gospodarzami Kanady byli Indjanie.

Państwo młodzi, jak zwyczaj każe, siedzieli na pierwszem miejscu a obok z jednej strony ksiądz Marcinkiewicz, z drugiej prezes Mączyński, przy nich dziaduś i ojciec teraźniejszej pani Janowej, dalej zaś dopiero krewni i sąsiedzi co znaczniejsi.

Po przejeździe koleją i końmi goście zabrali się do uczty z iście wilczym apetytem, a dziaduś już pilnował, aby kieliszki nie stały próżne.

Wznoszono też zdrowie nowożeńców, aż do trzeciego pokolenia, dziadusia, ojca panny młodej, rodziny pana młodego, duchowieństwa i prezesa Mączyńskiego. Przepijano na cześć Związku Narodowego Polskiego, na cześć Sokołów, gości z Chicago, niewiast polskich i panien, a wreszcie „Kochajmy się!"

Ostatni ten toast, który zebrani przyjęli z wielkim zapałem, serca bowiem wzbierały uczuciem, wzniósł Dalecki.

Zwrócił się serdecznie do Jana, wspomniał jego ciężkie przejście w Chicago, kiedy padł najniewinniej ofiarą potwarzy, a następnie wtrącony został do kaźni, dzięki zawziętości zbrodniczej fabrykantów, którzy nie tylko o życie ludzkie nie dbają ale wszelkiemi środkami zwalczają samoobronę robotników, pogrążając niektórych „dla przykładu" w otchłaniach murów więziennych.

A z tego grobu, z tej celi, gdzie blask słońca nie dochodzi nigdy, cóż wydobyło go na świat Boży?

Miłość!...

Miłość wierna polskiej dziewicy, która ani na chwilę nie zwątpiła w ukochanego, która dopóty nie spoczęła, dopóty nie dopomogła mu do odzyskania wolności

Niech żyje więc miłość, która ma w sobie potęgę, co łamie kraty i bramy więzienne, co światło niesie w mroki skazańców, a wszystkie zwycięża przeszkody i każdą krzywdę nagrodzi.

Kochajmy się, kochajmy się wszyscy, tutaj na obczyźnie, na gościnnej, ale twardej ziemi amerykańskiej i tam w kraju.

Kochajmy się! bo miłość silniejsza jest od nienawiści od śmierci nawet, a gdy jest żywa i gorąca zwyciężyć musi ostatecznie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Manifestacja berlinskiego „Ostmarkenvereinu" przeciw Polsce.

Związek niemieckiej młodzieży nacjonalistycznej, oddział berliński, urządził razem z narodowym związkiem niemieckich oficerów i związkiem narodowo-usposobionych żołnierzy w niedzielę, dn. 29 stycznia b. r. w cyrku Buscha wielkie demonstracyjne zebranie przeciwko oderwaniu przez Traktat Pokojowy i decyzję Ligi Narodów obszarów marchji wschodniej (Ostmark) od Niemiec.

Między licznie, rzecz jasna, zebranymi oficerami, zajął w pewnej loży miejsce także były wielki admirał marynarki niemieckiej v. Tirpitz, którego po spostrzeżeniu, zebrani powitali niemilknącemi oklaskami i okrzykami. Przewodniczący zebrania dr. Schielmann przywiódł zebranym na myśl dzień urodzin cesarza i udzielił następnie głosu pierwszemu referentowi, posłowi tajnemu, radcy Schulzowi z Bydgoszczy, który mówił na temat „Niemiecka młodzież a irrydenta".

„Chociaż dzisiaj żaden dzień nie upływa — mówił ów poseł — „któryby nie przyniósł dla Niemiec nowego ciosu, chociaż niewypowiedziana boleść naszych ziomków czyni obojętnymi, to mimo to nie powinniśmy właśnie o „marchji wschodniej" zapominać, jeżeli z niebezpieczeństwa chwilowej utraty niema się wyłonić trwoza. Okrucieństwa jakiemi prześladuje się w Polsce naszych rodaków, wskazują na to, iż Polacy nie przewyższają Niemców w liczbie. My nie możemy i nie powinniśmy zapomnąć o naszych braciach w marchji wschodniej. Rana, która nam zadał Traktat Wersalski, musi krwawić i nie powinna się zagoić. (Huczne oklaski).

Po wspólnem śpiewie „Deutschland, Deutschland über alles" przemawiał na temat „Stracona niemiecka marchia wschodnia", profesor dr Roethe. Burzą oklasków powitany, powiedział on między innemi co następuje: „Ktoby w Grudziądzu, w którym się urodziłem, raz kiedyś był powiedział, iż kraj ten powinien należeć do Polski, tego wyśmialibyśmy lub lepiej wytargalibyśmy go za uszy. I ja radzę wam, niemieccy chłopacy i dziewczęta abyście, gdy wam się kto przeciwstawi, nie zawsze odpowiadali mu tylko słowami. (Huczne brawa). Oderwanie niemieckiej marchji wschodniej i Górnego Śląska, jest niezwykłem bezprawiem i jest niesłychanem, iż rząd (głos: tak zwany rząd), to bezprawie potem sankcjonował. (Głosy: pfuj!). Nigdy nie doszłoby do tego, gdyby nasz lud miał silne poczucie narodowe. Partja, do której należał Erzberger (wznowione głosy: pfuj!) i obecnie dr. Wirth należy, miała od dawna niezwykła sympatję dla Polaków. A demokracja już w roku 1848 igrała z myślami polskiego państwa. Pracą kolonizacyjną, jaką Niemcy w marchji wschodniej położyły, jest najlepszem odparciem zarzutów Anglików, których podłe kłamstwa doszły ponad szczyt możliwości jakoby Niemcy nie umieli kolonizować. Nieprzyjaciele nasi wiedzieli, dlaczego nam właśnie marchię wschodnia zabrali. Wiedzieli oni dobrze, iż uporają się oni z panami z Badenji, z Ebertem i Wirthem. (Głos: i z Rathenauem!). Niemcy powinne być całemi, a nie dzisiejsze okrojone, z których pan Wirth na skinienie Francji wydałby bez wszystkiego nasze obszary. Aby całe Niemcy z powrotem złączyć, potrzebujemy silnych Prus z silnym pruskim rządem (Długotrwałe głosy: Precz z żydami!).

Demonstrację tę zakończono złożeniem przysięgi wierności niemieckiej młodzieży Berlina dla zagrożonej marchji wschodniej.

Oto kwiatek z pracy antypolskiej nacjonalistów berlińskich i Ostmarkenvereinu. Jeżeli takie zasady wszczepia się w młode serca niemieckie, to jakich owoców można się z tego spodziewać? Ty zaś, Polsko, spójrz niebezpieczeństwu w oczy!

B. Kielbratowski.

Żydzi a wschodnia Małopolska.

Czytamy we lwowskiej „Gazecie Codziennej":

Nasi żydzi na gwałt chcą co najmniej (jeżeli już nie mogą mieć niezawisłej) jaknajbardziej autonomicznej wschodniej Małopolski. Powód jest zupełnie jasny. Tyle się żydów nagnieździło we wschodniej Małopolsce, tyle uchodźców do niej nadto przybyło, że w żadnej części Polski tyle ich niema. W terytorjalnie autonomicznej wschodniej Małopolsce żydzi, połączywszy się z Ukraińcami, spodziewają się mieć większość. Za to poparcie każą Ukraińcom płacić sobie słono, a zresztą wiedzą o tem, że z Ukraińcami jeszcze mniej wyrobionymi politycznie niż Polacy, dadzą sobie łatwo radę. A zwłaszcza mają nadzieję, że korupcja i łapownictwo pójdzie jak z płatka. Oto powód, dlaczego żydkowie wschodniej Małopolski na gwałt forytują interesy Ukraińców, oto dlaczego „Chwila" przynosi codzień nową plotkę o bliskiej debacie w Lidze Narodów czy Radzie Najwyższej o wschodniej Małopolsce, albo w sposób tendencyjny przekręca prawdziwe wiadomo[illegible] Dla sjonistów byłaby zgoda polsko-ukraińska k[illegible] oni, że wówczas oba pogodzone nar[illegible] już być terenem wyzysku, bo wówczas [illegible] by intrygować między Polakami a U[illegible] i spełniać swoje machiawelskie sztuczki. Niestety, dzięki analfabetom mózgowym w Warszawie, którzy zamiast spowodować układ między narodem polskim a ukraińskim, układają się z hochsztaplerami ukraińskimi o szczerej zgodzie między oboma narodami bratnimi i mowy być nie może. Zamiast zapewnić narodowi ruskiemu silną a sprawiedliwą rękę, wskutek podszeptów żydowskich w Warszawie, wzmacnia się układami z borbifaksami ukraińskimi pozycję tych ostatnich. A żydzi zacierają ręce i cieszą się z tej głupoty polskich i ruskich gojów. O jakiemś załatwieniu na terenie międzynarodowym sprawy wschodniej Małopolski, jak już nieraz wykazaliśmy, nawet mowy niema. Co najwyżej o ile się Polska na to zgodzi, może być mowa o statucie dla mniejszości narodowych w myśl traktatu wersalskiego. I do tego wątpimy, żeby doszło w chwili, w której Europa wzięła się znowu za bary i w której Liga Narodów i Rada Najwyższa już są tylko hasłami. Ale wspominaniem o takiej możliwości sjoniści c[illegible] dać przekupionym czy tylko głupim swym opiek[illegible] warszawskim możność popierania tem straszeniem żądań ukraińsko-żydowskich.

Nauka, literatura i sztuka.

Konferencja oświatowa.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego zawiadamia:

Ministerstwo W. R. i O. P. w Warszawie zwołuje na 10. i 11. lutego br. do Torunia konferencję oświatową, poświęconą pracy nad rozwojem kultury estetycznej. Obrady rozpoczną się dnia 10. lutego o godz. 10 przed południem w auli gimnazjum męskiego, Zaułek Prosowy l. 13 — z następującem programem:

10 lutego piątek o godzinie 10 przed południem:

1) Zagajenie; 2) odczytanie protokółu 5 konferencji; 3) Kult pieśni jako czynnik wychowawczy w pracy oświatowej (referat); 4) Zasady organizacji i chórów ludowych i program pracy (p. T. Meyzner z Warszawy); 5) Dyskusja.

po południu godz. 4-ta:

6) Wychowawcze znaczenie teatrów ludowych (p. Litanowski z Warszawy); 7) koreferat (p. I. Jedlicz ze Lwowa); 8) dyskusja.

11 lutego sobota o godz. 9 przed południem:

9) Próby realizacji teatrów ludowych w warunkach wsi polskiej (p. M. Bogusławska — Toruń); 10) koreferat (p. I. Bartosiński ze Lwowa); 11) Dyskusja.

Po południu godzina 4-ta:

12) Nowoczesna zreformowana scena dla teatrów ludowych i wiejskich (p. K. Kostrowicz ze Lwowa); 13) dyskusja; 14) komunikaty pozostające w związku z tematem konferencji; 15) Wnioski; 16) Zakończenie.

Osoby interesujące się pracą nad rozwojem kultury estetycznej na Pomorzu uprasza się o wzięcie udziału w konferencji.

SPORT.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W TORUNIU.

W niedzielę, dnia 12 lutego 1922 r. o godzinie 3-iej po południu odbędą się w Toruniu na ślizgawce, położonej przy stawie „Gritzmühle" zawody łyżwiarskie.

Program: a) Jazda sztuczna jednostek; b) biegi szybkie 500 mtr. i 1500 mtr.; c) jazda sztuczna parami.

Zawody przystępne dla wszystkich sportowców na terenie D. O. K. VIII.

Wpisowe 250 mk. Zbiórka wszystkich uczestników o godzinie 2-giej 45 minut na wymienionym miejscu celem ogłoszenia figur. Nagrody wyznaczy D. O. K. VIII.

Kwatery zamówić można w Komendzie obozu Warownego Toruń.

Komitet wychowania fizycznego Toruń.

Międzynarodowe zawody łyżwiarskie oraz mistrzostwo Europy w jeździe sztucznej w Davos.

Davos 29 stycznia r. b. Wielkie międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe sztucznej, w których wzięli udział najlepsi zawodnicy prawie wszystkich krajów Europy, przyniosły zwycięstwo Wiedeńczykom. Para p. Engelmann-Berger zdobyła mistrzostwo międzynarodowego Związku łyżwiarskiego, bijąc Finlandczyków i Niemców.

Mistrzostwo Europy w jeździe sztucznej dla panów przyniosło niespodziankę, albowiem Wiedeńczyk W. Böckl pobił mistrza światowego Kachlera (Cottage E. V.).

W jeździe szybkiej piękne zwycięstwo odniosła Szwecja w osobie Larsena. Podając poniżej wyniki, porównać będziemy je mogli z naszymi, osiągniętymi podczas ostatniego mistrzostwa Polski.

Bieg 500 m 1) Larsen (Szwecja) 44,4 sek. 2) Kofler (Austrja) 48 sek.

Mistrzostwo Polski na r. 1922 — 57 sek.

Bieg 1500 m. 1) Larsen (Szwecja) 2:22,6 sek. 2) Bombig (Austrja) 2:32,5 sek. 3) Kofler (Austrja) 2:[illegible]8 sekund.

Mistrzostwo Polski na r. 1922 — 2:58,4 sek.

Bieg 5000 m. 1) Larsen (Szwecja) 9:02,2. 2) Bombig (Austrja) 9:46,6. 3) Kofler (Austrja 10:04,6.

Mistrzostwo Polski na r. 1922 — 10:41,2.

Bieg na 10 000 m. 1) Larsen (Szwecja) 18:12,6. 2) Bombig 19:30,6. 3) Kofler 20:52,8

W stuletnią rocznicę wydania pierwszego tomu poezji Mickiewicza.

(Garść uwag).

[illegible] równych sto lat od chwili, kiedy to z drukarni [illegible]dzkiego w Wilnie wyszedł mały tomik poezji Mickiewicza. Niewielki rozmiarami, liczący ledwie sto kilkadziesiąt stron w przeciągu krótkiego czasu rozszedł niosąc wielką poezję, pojąc czarem, karmiąc głębią myśli i uczuć dotychczas nieznanych.

Niby wiosna czarowna po długiej zimie niby kwietny, roześmiany ciepłem i wonnem tchnieniem maj, niósł ten pierwszy tom mickiewiczowskich ballad i romansów odrodzenie poezji polskiej, zapowiedź całego szeregu wielkich utworów. Mickiewicza — filomaty — Gustawa — Konrada — piewcy „pól malowanych złotem rozmaitem", w Panu Tadeuszu, towiańczyka, a przez całe życie działacza, pragnącego i usiłującego ściągnąć z niebios wolną ojczyznę na mogilne przestrzenie Polski.

I mija wiek od chwili, kiedy to tomik mickiewiczowski musiał otrzymać pozwolenie cenzury rosyjskiej, kiedy to poeta musiał skrywać ducha patrjotycznego przed czujnem okiem wroga, by uzyskać od niego zezwolenie na druk.

Co przyniósł ten wiek, jakie ciosy, męka i ból była udziałem Polaków, nim u jego schyłku zaświtał dla narodu dzień wolności!

Dziś w wolnej Polsce z rozrzewnieniem możemy wspominać lata niewoli, pracę ubiegłych pokoleń, ofiarny trud narodu, w dniach szczęścia śląc wielkim przodkom, umarłym w niewoli korną cześć.

Jeżeliśmy też przetrwali, to ich zasługa a w pierwszym rzędzie naszych królów duchów, wieszczów naszych, a w szczególności tego, o którym Krasiński wyrzekł „my wszyscy z niego"; on był mlekiem i chlebem narodu", pokarmem dającym moc do znoszenia cierpień, szczepiącym nadzieję, wieszczącym dzień świetlany.

Mimo wszystko ze wszystkich poetów Mickiewicz wszystkim najbliższy.

On nie dla jednego stanu, nie li dla wybranych.

I prostak i uczony i średnio wykształcony znajdzie dla siebie jakąś cząstkę w Mickiewiczu.

I natury proste i duchy wyjątkowe mogą uważać Adama za swego.

On jeden ze wszystkich spełnił ideał poezji narodowej, dostępnej wszystkim, a tak głębokiej i wielkiej mocą myśli i uczuć wulkanicznych.

Najbardziej ze wszystkich ukochany, najwięcej też znalazł uczonych oddanych pracy nad życiem i twórczością poety. Literatura mickiewiczowska jest olbrzymia. Obszernych monografji, życiorysów popularnych, opracowań poszczególnych utworów ilość niesłychana.

Wydawałoby się pozornie, iż znamy każdy szczegół życia, iż zdołaliśmy uchwycić każdy najdrobniejszy odcień twórczości wieszcza.

W rzeczywistości jest inaczej.

Pozostało jeszcze krytyce wiele do zrobienia a mimo takich monografji tak świetnych jak Józefa Kallenbacha, nie posiadamy książki, oddającej ze wszelkiemi szczegółami wiernie, a z uczuciem charakterystyki poety wieszcza, malującej doskonały psychologiczny wizerunek poety. Mamy cały szereg wybitnych znawców Mickiewicza — wymienić choćby Bruchnalskiego, Kallenbacha, Pigonia.

Nie mamy jednak dotychczas niestety krytycznego, pomnikowego, odpowiadającego wszelkim wymogom i ostatnim naszym wiadomościom wydania dzieł poety.

Krytyczne wydanie towarzystwa mickiewiczowskiego we Lwowie zostało urwane na Panu Tadeuszu jeszcze przed 15 laty.

Wstydzićby właściwie nam się należało, iż nie zdobyliśmy się na kompletne wydanie dzieł. Jeżeli kiedy, to chyba teraz pora do naprawienia tego rodzaju luk w naszem życiu duchowem! Jeżeli nie stać państwa na tego rodzaju prace, to może posiadamy jeszcze jakie księgarnie nakładowe, spółki wydawnicze, lub w ostateczności mecenasów miljonerów, którzyby sypnęli grosza na ten cel, mogąc być pewni, iż ten interes napewno przyniesie im zysk suty.

A wydań utworów Mickiewicza winny być dwa. Jedno wyposażone całym aparatem naukowym, stanowiąc ostatni wyraz naszej nauki o dziełach, winno być krytyczne, przeznaczone w pierwszym rzędzie dla uczonych.

Drugie wreszcie winno być obliczone na szerokie masy narodu.

Opatrzone licznemi objaśnieniami, przystępnym komentarzem, rozświetlającym całkowicie dany utwór, wydane w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, a sprzedawane po cenach kosztów, napewno rozejdzie się wśród szerokiego ogółu.

Poniosą utwory poety pomiędzy masy ludu miłość Ojczyzny, będą uczyły kochać kraj, głosić będą hasło złożenia każdej ofiary na ołtarzu matki-Polski.

I piorunne, przepojone ognistym żarem słowa wieszcza zdziałają więcej niż jakakolwiek urzędowa propaganda, przysporzą więcej obywateli Ojczyźnie niż „rozumne, patrjotyczne" odezwy naszego rządu.

A wtedy prawda się stanie, iż, jeżeli ongiś każdy „szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w Ojczyźnie, to obecnie w chwili powrotu Orła Białego zamieszka ono i w wiejskiej chacie i w domu bogacza i robotnika i w mieszkaniu każdego mieszkańca, powołanych społem do pracy we w najszerszem słowa znaczeniu demokratycznej Polsce.

Ludwik [illegible]

Wiadomości bieżące.

Grudziądz, dnia 7 lutego 1922 r.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):

Wtorek: „TAJEMNICE HAREMU" — operetka.
Środa: „PERSKI DYWAN" — sztuka.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

—** TEATR POMORSKI. (Dzień aktora). „Tempora mutatur". Dzieci Melpomeny wzywają Was na dzień Aktora. Minęły czasy, kiedy aktora chowano na niepoświęconem miejscu, dziś w Wolnej i Nepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, aktor stał się szerzycielem — oratorem słowa polskiego, kultury i siewcą pereł literatury rodzimej.

Pytacie dlaczego? Bośmy stworzyli organizację Związek Artystów Scen Polskich, która ujęła w swe ręce ster naszej działalności. A więc niech żyje Sztuka Polska! Teatr Pomorski, a względnie jego dzieci, proszą Grudziądz o uświetnienie ich święta swoją obecnością we wtorek 14 bm.

Zarząd Filji Z. A. S. P.

—** POPRAWKA. We wczorajszej notatce niedzielnych przedstawień w „Teatrze Pomorskim" opuszczono w korekcie nazwisko panny Bachnerówny, tworzącej doskonałą kreacje w „Pani Prezesowej", a odnośnie wieczornego przedstawienia czytać należy nie p. Stawicka, ale panna Staszewska.

—** WCZORAJSZY GOŚCINNY WYSTĘP WOJTKA WRÓBLEWSKIEGO w Teatrze Pomorskim ubawił publiczność, która rzęsistemi oklaskami darzyła jedynego w swem rodzaju humorystę polskiego. „Bajka Sabały", monologi żydowskie i ludowe oraz „kawały" oryginalne dały poznać Grudziądzanom, że humor nie koniecznie musi być zmieszany z ponografją, ażeby być humorem. W drugiej części wczorajszego wieczoru artyści Teatru odegrali II. akt operetki p. t. „Wesoła para". Wszyscy wykonawcy wypełnili swe zadanie ku ogólnemu zadowoleniu publiczności.

—** CELEM ZORGANIZOWANIA PRZEDSTAWIENIA NA RZECZ REPATRJANTÓW w Teatrze Pomorskim odbyło się wczoraj po poł. o godz. 4 zebranie zarządu i rady nadzorczej Teatru. Omawiano sprawę przyjścia z pomocą rodakom wracającym z piekła sowieckiego. Między innemi uchwalono, iż przedstawienie to odbędzie się dnia 3. marca br. Rozsprzedażą biletów zajmie się Pol. Czer. Krzyż.

—** ROZPOCZĘCIE NAUKI W SZKOŁACH. W środę 8. bm. rozpocznie się nauka w szkole przy ul. Rzezalnianej; przed południem przybędą klasy polskie a po południu klasy niemieckie, na to zwraca się uwagę rodziców.

—** PODANA PRZEZ NAS WIADOMOŚĆ za innemi pismami pomorskiemi o otwarciu korpusu kadetów w Chełmnie okazała się po bliższem zbadaniu nie ścisłą. Według udzielonych nam łaskawie informacji przez osobę bezwzględnie wiarogodną, prawdopodobnie ministerstwo spraw wojskowych z powodu braku odpowiedniego etatu, narazie zrezygnowało z założenia korpusu kadetów w Chełmnie. Natomiast istnieje możliwość przeniesienia z Modlina do Grudziądza korpusu kadetów nr. 2, który ma opinię w m. wyznań relig. i oświecenia publ. najlepszej wojskowej szkoły średniej w Polsce.

—** WALNE ZEBRANIE TWA PRZEMYSŁOWEGO W GRUDZIĄDZU. Wczoraj w lokalu Bazaru odbyło się doroczne Walne zebranie Twa Przemysłowego w Grudziądzu przy udziale przeszło 40 członków. Na przewodniczącego jednogłośnie obrano p. Grobelnego, który wygłosił dłuższą mowę wstępną, podkreślając znaczenie, jakie ma Two w przyszłości do spełnienia. Mówca zaznaczył, że nie można się ograniczyć do dotychczasowej działalności, lecz się coraz to dalej organizować, mając na względzie dobro stowarzyszonych — rzemiosła. Twa przemysłowe winne pomyśleć również o szerokich polach eksploatacji, jakie nastręczy eksport zagraniczny, stanowiący właściwie o dobrobycie kraju.

Przewodniczący wyraził później słowa uznania i oddał głos ustępującemu zarządowi dla złożenia sprawozdania z ubiegłej działalności.

Sprawozdania przyjęto. Z przykrością skonstatowano, że członkowie zalegają ze składkami oraz że zbyt mało interesują się biblioteką fachową, którą rozporządza Two.

Przystąpiono do wyborów: na prezesa powołano powtórnie p. Zielińskiego na wiceprezesa p. Balickiego. Na sekretarza w miejsce p. Matulewicza, jednego z najstarszych członków Twa wybrano p. Szczodrowskiego, a sędziwego eks-sekretarza na zast. sekretarza. Na skarbnika wybrano p. Wałęse, na zast. p. Leśniewskiego. Bibliotekarzem został p. Kalinowski, zast. p. Wacławski. Przy honorowem stanowisku chorążego pozostał p. Rybaczewski, zast. bracia Wacławscy, na ławników pp Maciejewskiego i Cichockiego, nakoniec na rewizorów p. bud. Jakubowskiego i Bońkowskiego.

(Godz. 11,40 w nocy. Zebranie trwa dalej. Wobec tego dalszy ciąg podamy w następnym numerze).

—** ZWIĄZEK KUPCÓW NIEMIECKICH odbył wczoraj zebranie w sprawie danin kupiectwa. W przemówieniu swem p. Kriedte objaśniał treść rozporządzenia i w równoczesnej dyskusji wyświetlał słuchaczom sporne punkty. Obecny poseł do Sejmu p. Liedke dawał krótkie wyjaśnienia co do najbardziej spornych punktów. W końcu p. Kriedte wzywał obecnych do brania udziału w Poznańskim targu.

—** „DANZIGER NEUESTE NACHRICHTEN" ŁŻE W DALSZYM CIĄGU. W numerze 24 hakatystycznego pisemka „Danz. Neueste Nachrichten" znajdujemy zelgane wiadomość z Grudziądza, jakoby przemysł koszykarski w zasadzie magistratu w naszem mieście podupadał. Otóż z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że Magistrat nietylko nie zamierza zmniejszyć liczby pracujących — obecnie 50 — ale przeciwnie spodziewa się, że w kilku najbliższych tygodniach przemysł ten rozwinie się i zatrudniać będzie do 100 robotników. Jaki interes ma „Danziger Neueste Nachrichten" w puszczaniu w świat łgarstw, na których każdy człowiek rozumny pozna się odrazu?

—** OKROPNE NIEBEZPIECZEŃSTWO grozi Niemcom w Polsce. Uniwersytet w Królewcu (Albertus-Universitaet) urządził wieczór agitacyjny dla „Schulvereinu", którego zadaniem jest, jak wiadomo, popieranie szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Z okazji tej pisze „Koenigsb. Allg. Ztg.", że Niemcom grozi w Polsce okropne niebezpieczeństwo, że zostaną Polakami, jeżeli nie będą mogli dzieci swoich w szkołach niemieckich nauczać.

„Gaz. Olsztyńska" dodaje: „Nam grozi tu także „okropne niebezpieczeństwo", że nas zniemczą, a praca przeciwdziałająca temu „okropnemu niebezpieczeństwu", to nie „rafinierte Polenpropaganda", ale praca uczciwa, na zdrowych oparta podstawach, praca, którą cały naród polski popierać powinien."

—** ULGI DLA POPISOWYCH JEDYNYCH ŻYWICIELI. Min. Spraw Wojsk. wyjaśnia, że w wypadku, kiedy jeden z męskich członków rodziny popisowego, starającego się o ulgę z artykułu Tymcz. Ust. Pob., zachorował obłożnie i w oznaczonym terminie przed komisją przeglądową stanąć nie może zainteresowana winna przedłożyć świadectwa lekarskie, wydane przez lekarza powiatowego. Ponadto wypadek powyższy winien być stwierdzony przez organy egzekutywne odnośnej władzy administracyjnej I. instancji.

W wypadkach, kiedy zachodzi wątpliwość co do tego, czy dany popisowy może być rzeczywiście uważany za jedynego żywiciela rodziny i czy wobec tego można zastosować wobec niego 61 art. winna komisja przeglądowa poddać przeglądowi lekarskiemu tych członków rodziny, na których niezdolność do pracy powołuje się popisowy i co do których zachodzi przypuszczenie, że są w stanie pracować na utrzymanie rodziny. Od wyniku przeglądu należy uzależnić ostateczną decyzję.

—** LOTERJA PAŃSTWOWA. Do piątej loterji, rozpoczynającej się w maju rb., wypuszczona będzie liczba 200 000 losów w 2 serjach, z których każda zawierać będzie numery od 1 000 000. Cena wynosić będzie 600 mk. za cały los do każdej klasy.

Z Chrz. Nar. Str. Pracy.

DZIAŁDOWO. Ruch chrześcijańskiej demokracji rozszerza się, pozyskując wszystkie sfery obywatelstwa tak z miasta jak i powiatu. Jak wszędzie, tak i u nas nie brak ludzi, którzy podtrzymując Nar. Partję Rob., przykładają temsamem rękę do szerzenia ustawicznej walki klas, która będąc własnością socjalnej demokracji, przyczynia się do tego, że w ostatnich dniach jesteśmy świadkami odbywających się po większych miastach Pomorza zebrań socjalistycznych.

W Działdowie, gdzie kwestja narodowościowa i religijna stworzyła dwa zmagające się stale ugrupowania społeczne — N. P. R. dzięki temu, że w sprawie wyznaniowej stoi na stanowisku całkowitej tolerancji, ma tutaj szereg zwolenników właśnie wyznania ewangelickiego, który z innymi tworzą całość enperowską.

Chrz. Nar. Str. Pracy założone dopiero z r. 22 października, rozwija się dobrze, czego dowodem było zebranie odbyte dnia 26 stycznia br., na którem wpisało się 12 członków i zebrano 10 000 mk. na cele organizacyjne. Ponieważ chodziło o wybór nowego zarządu, przeto urządzono specjalne zebranie dnia 3 lutego na sali „Polonja" przy obecności około 200 osób. Po zagajeniu przez przew. p. Rosińskiego i załatwieniu wstępnych formalności, wybrano jednogłośnie w myśl propozycji p. Bogdańskiego na przew. koła p. Fr. Olejniczaka, skarbnikiem p. Zbig. Taczanowskiego, sekret. p. Jana Siecińskiego. Nowy przew. p. Olejniczak dziękując za zaufanie, przeprowadził wybór ławników, którzy w myśl żądań obecnych, weszli w liczbie 8 jako przedstawiciele wszystkich ugrupowań społecznych miasta i powiatu. Wybrani zostali p. Sowiński Stef. z Myślat, Łuczak Józ. z Kurpia, Lejman Kaz. zKraszewa, Ziętarski Ig., Wellineger Al., Balewski Józ. Plenka S. i Majka Jul. z Działdowa.

Następnie zabrał głos gen. [illegible] na Pomorze p. Wodwud z Grudziądza, który podkreślając na miejscu uwidocznioną harmonijność wszystkich stanów w pracy nad rozwojem naszego Chrześc. Nar. Str. Pracy, wskazał ich zgodność ta odpowiada właśnie programowi tego Stronnictwa, które będąc wszechstanowem, — ze szczególną mpietyzmem stoi na usługach szerokich warstw stanu robotniczego. Zapraszając nowy zarząd do energicznego przeprowadzenia technicznej strony organizacji, apelem do zszeregowania się w Chrz. Nar. Str Pracy skończył swe przemówienie gorąco oklaskiwane przez obecnych. W dyskusji przemawiali p. Sowiński, p. Rachert nauczyciel z Kurpia, ks. proboszcz Dorszyński i i. poruszając miejscowe bolączki z dziedziny szkolnictwa. Podnoszono szereg skarg które drogą deputacji i interpelacji poruszone będą na innem miejscu, gdyż dłuższe tolerowanie obecnego stanu rzeczy stale się wręcz niemożliwem. Ku końcowi zapisało się nowych 45 członków składających znaczną sumę na cele organizacyjne, wreszcie przew. p. Olejniczak podziękowawszy za tak liczne przybycie, zamknął zebranie, będące wzorem szczerej łączności i zgody tut. obywatelstwa.

Niech więc program Chrz. Nar. Str. Pracy rozpowszechnia się w całym powiecie, w myśl zgodnego współżycia wszystkich stanów, — niech stanie się świecznikiem, który usunie sprzeczność gospodarskich czy politycznych interesów między klasami. Nowemu zarządowi życzymy serdecznie „Szczęść Boże" w wierze, że idea chrz. dem. wniesie do najdalszych zakątków powiatu, czyniąc jedną wielką rodzinę chrześcijańską.

—** POSZUKIWANIE ZAGINIONEGO. Dnia 21 z. m. opuścił 13-letni Franciszek Figurski mieszkanie swej siostry Julianny Jachowskiej, zam. przy ul. Brzeźnej 18 w zamiarze udania się do Gdańska celem odwiedzenia swojego brata, lecz jak się dotychczas okazuje, do dnia dzisiejszego do Gdańska jeszcze nie przybył i można przypuszczać, że chłopca spotkało jakie nieszczęście.

Wszelkie dochodzenia i poszukiwania eksp. śledczej za wyżej wymienionym nie dały rezultatu.

Osoby, któreby w tej sprawie mogły bliższe szczegóły, podać są proszone o zgłoszenie się w tut. Eksp. Śledcz. przy ul. Kościelnej nr. 15 pokój 4—5.

Opis osoby: Wzrost 1,50, włosy ciemno blond, oczy modre, twarz okrągła, lat 13; ubranie granatowe, czapka granatowa, trzewiki sznurowane; bez wykazu osobistego.

—** Z KRONIKI POLICYJNEJ. W ostatnim roku popełniano często kradzieże w klinice p. dr. Ellermanna, sprawców jednak nie można było dotychczas wyśledzić. W nocy z dnia 4 na 5 bm. popełniono ponownie kradzież w klinice, przyczem skradziono większą ilość artykułów spożywczych, oprócz tego przedmiotów kuchennych ogólnej wartości 20 tys. marek. Jako sprawców zdołała tut. ekspozytura śledcza przychwycić gospodynie i cztery służące.

Dnia 5 bm. znaleziono była nauczycielkę Luisę Schoenfeld w jej mieszkaniu bez znaku życia. Przywołany lekarz zeznał, iż p. Sch. zmarła naturalną śmiercią.

—** KRADZIEŻ. W sobotę wieczorem około 10tej nieznani sprawcy wybili szybę wystawową w saskiej hurtowni bławatów na ul. Kwidzyńskiej. Szkody minimalne, gdyż dzięki nadejściu stróżów złodzieje zostali spłoszeni.

—** Z WISŁY. Rozbiórka mostu wojennego jakoś powoli postępuje naprzód. Dotychczas rozebrano dopiero 150 metrów chodnika. Z powodu technicznych trudności — no i z powodu niezności mrozu — most ten na łodzie jeszcze, dosyć długo postoi nim go zupełnie rozbiorą. Obecnie przechodnie idący do Dragassa skracają sobie drogę idąc pieszo po zamarzniętej Wiśle. Tabliczka Państw. Zarządu [illegible] wskazuje miejsce, kędy przechodzić można.

Ruch towarzystw.

—** PRZYSZŁE ZEBRANIE TOW. ŚPIEWU „LUTNIA" odbędzie się w piątek dn. 10 bm. o godz. 8 w lokalu „Monopol" przy Rybim rynku. Lekcja śpiewu w dniu tym wypada. O liczne przybycie uprasza się prosi. Zarząd.

—** TOW. ŚPIEWU „MONIUSZKO" odbędzie zebranie miesięczne we wtorek d. 7. bm. o godz. 8 wiecz w „Bazarze. Obecność członków konieczna. Zarząd.

Z całej Polski.

—** POZNAŃ. (Złodziej okradł złodzieja). Zatrudniony w składzie towarów przy niemieckiej kasie Reiffeisena na ul. Wjazdowej 3 kradł pewien złodziej systematycznie różne towary, które następnie ukrywał pod drzewem i torfem. Podpatrzył to drugi złodziej i skradł część towaru ukrytego, lecz gdy go niósł, został zatrzymany przez policjanta. Przyznał się do kradzieży i wskazał miejsce, skąd skradł towary. Udano się tam i znaleziono różne towary na sumę 140 000 mk.

—** NOWY TOMYŚL. (Wykrycie szajki bandytów). Dotychczas aresztowano 14 członków bandy, grasującej w okolicach Nowego Tomyśla i Buku. Są to: Walenty Stajkowiak, Michał Malicki, Stanisław Mieżał, Józef Paluszek, Stanisław Andrzejewski, Stefan Wojtyniak, Marcin Mieżał, Franciszek Bogdan, Antoni Tomaszewski, Władysław Mieżał, Józef Staśkiewicz, Wojciech Przewoźny, Stanisław Glinka. Oprócz tego za paserstwo aresztowano Jakóba Kaczmarka.

—** WŁOCŁAWEK. (Śmiertelność). W dniu 2 lutego w miejscowej parafji św. Jana spisano 14 aktów zgonu. Podobny wypadek nieb ył notowany od szeregu lat.

—** WARSZAWA. (Śmiertelne przejechanie). Na dworcu głównym, na peronie pociągów przychodzących w chwili gdy pociąg nr. 802 idący z Baranowicz był jeszcze w biegu, do jednego z wagonów usiłował wskoczyć tragarz kolejowy 72-letni Feliks Włodarski (Św. Barbary nr. 12), który pośliznął się, wpadł pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

—** ŁÓDŹ. (Nadużycia). Żandarmerja wojskowa w Łodzi wpadła na trop nadużyć w hurtowniach żołnierskich, polegających na tem, że mydło przeznaczone dla tych hurtowni przez intendenturę, kierownicy hurtowni odprzedawali kupcom żydowskim. Doszło do tego, że jeden z tych kupców zaofiarował nabyte ze składnicy mydło intendenturze jako dostawca wojskowy. Nadużycie wykryto i jednego nabywcę aresztowano. Wypuszczono go jednak za kaucją. Dwóch oficerów zawieszono w urzędowaniu. Jak się okazało, nie działali oni na szkodę skarbu, ponieważ sumy otrzymane ze sprzedaży mydła lokowali w kapitałach zakładowych hurtowni. Dalsze śledztwo w toku.

—** GDAŃSK. (Kaszubski okręg sokoli). Odbył się tu zjazd delegatów gniazd sokolich I (kaszubskiego) Okręgu dzielnicy pomorskiej, pod przewodnictwem prezesa okręgu dra Kręckiego. Sprawozdanie stwierdza znaczne ożywienie się ruchu sokolego na Kaszubach w roku ubiegłym. Okręg liczył 10 gniazd, a mianowicie: Gdańsk 278 członków, 55 ćwiczących, Sopoty 40 (24), Tczew 180 (55), Starogard 59 (25), Kościerzyna 111 (60), Jaroszewy 22 (12), Puck 80 (28). W zlocie okręgowym w Starogardzie wzięło udział z okręgu kaszubskiego 186 uczestników, zaś w zlocie w Warszawie 88.

Odpowiedzi od Redakcji.

— M. Łyk. Dla wyjaśnienia zawiadamiamy, że każden człowiek tylko w anormalnym stanie może popełnić samobójstwo. Przecięcia żył nie można uważać za zabawkę, tylko chęć popełnienia samobójstwa. Wobec czego prostowanie powyższych faktów mijałoby się z prawdą.

— K. z ul. Lipowej. Najlepiej zwrócić się do Policji, która zaopiekuje się Ichwiarzami.

— B. K. Radzyńska. Opisany przez Szan. Pana fakt nie ma cech charakterystycznych, nie zaciekawiłby więc szerokich warstw naszych Czytelników, wobec czego na razie nie będziemy z niego korzystać.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— Transakcje na Targach Poznańskich. Targi Poznańsk iemają na celu nietylko zaznajomienia szerokich sfer kupieck'ch z wytwórczością krajową, lecz winny także stać się pośrednikiem w zawieraniu tranzakcji handlowych pomiędzy kupcami a przemysłowcami. II. Targ Poznański osiągnął w znacznym stopniu ten cel, bo zawarto w czas'e Targu szereg transakcji na poważną sumę 6 miljardów marek. Nie ulega wątpliwości, że suma ta byłaby jeszcze większa gdyby na I. Targu Poznańskim zgromadzili się przemysłowcy w znaczniejszej liczbie, niż to można było zauważyć. Zdarzały s'ę wypadki, że kupcy chcieli bezpośrednio porozumieć się z przemysłowcami, nie mogli jednak tego uczynić z powodu nieobecności tych ostatnich.

Bezpośrednie zetknięcie się przemysłowców z przedstawicielami sfer kup'eckich jest niezmiernie pożądane, bo ta droga można dojść do porozumienia, omówić szczegóły transakcji i zawrzeć ostateczną umowe. Sprawa ta podniesiona została na łamach wielu pism, jako wyraz poglądu zarówno sfer przemysłowych, jak i kupieckich. Z tych więc względów należy się spodziewać, że II. Targ Poznański zgromadzi nietylko eksponaty ze wszystkich gałęzi przemysłu, lecz stanie się również punktem zbornym dla przemysłowców z całego kraju. Zawarte w tych warunkach tranzakcje osiągną z pewnością bardzo poważne sumy.

— Rozporządzenie M'n. Kol. Żel. Ogłoszono rozporządzenie M'n. Kolei Żelaznych o tymczasowej bezpośredniej komunikacji osobowej, bagażowej i towarowej między stacjami Pol. Kol. Państw. a stacjami, położonemi na obszarze W. M. Gdańska. Według tego między stacjami polsk'emi a stacjami leżącemi na obszarze W. M. Gdańska wysyła się i osobowy i bagaż bezpośrednio. Z obszaru Gdańska do Polski oblicza się należność za odcinek gdański według taryfy gdańsk'ej i w walucie gdańskiej; od punktu rozdzielczego do stacji przeznaczenia według taryfy polskiej i w walucie polskiej, należność za całą przestrzeń w gdańskiej walucie przeliczając należność polską według kursu ustalonego co pew'en czas. Na życzenia jadących kolej musi odebrać należność w walucie polskiej. W kierunku odwrotnym oblicza się należność za przejazd na linje polskie według taryfy polsk'ej, za odcinek gdański według taryfy gdańskiej. Za bagaż oblicza się przewoźne za całą odległość według taryfy polskiej i w walucie polskiej. Opłaty w komunikacji transytowej między polskiemi stacjami w poprzek Gdańska obl'cza się na podstawie taryfy polskiej za całą odległość. Opłata za przejazd osób i przewóz bagażu od polskich stacyj pogranicznych Tczew, Gołęb'ówka, Miłobądź, Stara Piła w kierunku Pruszczu, Kokoszki, Kack Mały i Gdynia oraz Wejherowo do stacji W. M. Gdańska obl'cza się według taryfy gdańskiej w walucie polskiej w kursie ustanowionym co pewien czas.

Rozmaitość.

✕ **„Telegraf bez drutu" plemion murzyńskich.** Jedno z okultystycznych pism zajmuje się metodami, jakiemi się posługują murzyni celem przesyłania wiadomości. Służą do tego celu jakoby trąby potężne, których głuche tony nocą rozbrzmiewają od wsi do wsi, pozatem sygnał y z dymu i nawoływania od pagórka do pagórka. Dokładny sposób szybkiego przesyłania wiadomości jest dla nas dotychczas tajemnicą.

Oto kilka przykładów. Gdy w r. 1913 angielski sekretarz kolonji Lord Harcourt na zapytanie w Izbie gmin oświadczył, że nic n'e wie o losach ekspedycji angielskiej w kraju Somalistów w tym samym czasie setki kilometrów od miejsca ekspedycji w głębi Afryki wiedz'ano o jej niepowodzeniu. W przeciągu 24 godzin wiadomość ta przeszła całą Afrykę.

Towarzysz Em'na Paszy Dr. Felkin opowiada ze swej „Podróży po Ugandzie" następujący wypadek: W. Sado, które leży 1.500 km. na południe od Chartumu opowiadał mu czarodziej tej miejscowości, że zeszłej nocy odwiedził on Menerę el Reh, port odległy o 800 kilometrów nad Nilem. Czarodziej opowiadał, że zawinęły tam dwa parowce i opisał angielskiego oficera, który niemi dowodził. Z okrętów tych został wysłany mały człow'eczek z dużą brodą ażeby zdobyć wiadomości o ekspedycji Emina Paszy. Miał przybyć on za trzydzieści dni. W miesiąc przybył istotnie ten wysłannik i okazało się, że wszystk'e szczegóły podane przez czarodzieja, są prawdziwe. Po porównaniu dat stwierdzono, że czarownik dowiedział się o nadejściu parowca w dziesięć godzin po jego przybiciu do lądu; doprawdy, nasze telegrafy często funkcjonują o wiele powolniej niż ów tajemniczy [illegible], którym się postugiwał czarodziej.

✱

O NOWYCH TAŃ[illegible]

„SHIMMY."

A czy znasz ty, bracie młody
te podskoki korowody,
te lansery, kontredansy
tak, jak tańczą je szympansy?
A czyś widział nocne tany
małp? — n'ech uczą się pawiany,
kozły fikać, stać na głowie,
to ci taniec, co się zowie!
Ucz s'ę bracie tych łamańców,
będziesz mistrzem modnych tańców,
profesorem —i z partnerką
skakaj, jak pudel za szperką.

Nałęcz.

Nasze agentury.

Szanownym naszym czytelnikom z miasta zwracamy uwagę na nasze agencje w których zapisywać można „Głos Pomorski" i tamże odbierać:

Appelt, Łąkowa 3.
Banach, Kościuszki 7a.
Bażański, Kwidzyńska.
Bernardzikowski, Łąkowa 12.
Boesel, Schleifa 8.
Cacanowska, Koszarowa 18.
Demski, Cegielniana 5.
Diesing, Rybacka 28.
Draszanowski, Chełmińska 5.
Dumont, Pańska.
Dumont, Toruńska.
Dunajski, Kalinkowa 1.
Franek, Tuszewska Grobla 40.
Fuchs, Trzeciego Maja 7.
Gański, Lipowa 33.
Iwański, Chełmińska 65.
Jaworski, Chełmińska 92.
Jarzembowska, Czerwonodworna 20.
Kirschnik, Rzezalniana 20.
Krom, Małe Tarpno, Grudziądzka 20.
Kreft, Nadgórna 64.
Krzywosiński, Kalinkowa 65.
Kruszona, Toruńska 22.
Kochański, Czerwonodworna 18.
Kukliński, Biskupia 15.
Kulerski, Pańska 19.
Łykowski, Toruńska.
Miński, Małe Tarpno, Grudziądzka 1.
Orzechowski, Trzeciego Maja 11.
Paluszkiewicz, Radzyńska.
Porowski, Trzeciego Maja 41.
Schönfeld, Bracka 11.
Steler, Chełmińska 30.
Wawrzyniak, Lipowa 3.
Wawrzyniak, Plac 23 Stycznia 29.
Wiedza, Kwidzyńska 11
Wysocki, Forteczna 28.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Za redakcje: Izydor Średzki.

Dnia 6 lutego rb. powiększył grono aniołków nasz najukochańszy jedyny synek

śp. Tadulek Ruciński

w drugiej wiośnie życia, o czem donoszą krewnym, znajomym i życzliwym w smutku pogrążeni

rodzice.

Grudziądz, 6 lutego 1922 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 om. o g. 2 po poł. z domu żałoby Mickiewicza nr. 4 na cmentarz w lasku miejskim.

Na zasadzie § 18 części a) ustaw Związku Oficerów Nieczynnych Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w Poznaniu dnia 14-go lutego br. o godz 7 wieczorem w lokalu p. Jareckiego przy ul. Masztalarskiej nr. 6

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU

z następującym porządkiem obrad:
a) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania,
b) zmiana statutów Związku na podstawie § 20 części e) ustaw,
c) wolne głosy.

W razie niestawienia się dostatecznej ilości członków zastosuje się § 19 ustaw. Wobec mających zapaść nadzwyczaj ważnych uchwał prosi Zarząd usilnie o jaknajliczniejsze stawienie się członków.

Zarząd:
Chłapowski, major rez. prezes. Gdeczyk, kpt. rez. sekretarz.

Ucznia, syna uczciwych rodziców, chcącego się wyuczyć spedytorstwa przyjmie L. Hoffmann Nast. Plac 23-go Stycznia nr. 11.

W TCZEWIE

zapisywać można

„GŁOS POMORSKI"

w księgarni wysyłkowej Kopczyńskiego ul. Dworcowa

Polecą się książki-dzieła które się wysyła za zaliczką pocztową.

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Ras.kowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie

Wobec pojawienia się na rynku margaryny i kilkakrotnego stwierdzenia fałszowania masła margaryną podaje niniejszem najważniejszy ustęp z ustawy z dnia 15. VI. 1897 (R. G. Bl. str. 475) w sprawie obrotu masłem, serem i smalcem do wiadomości.

§ 1.

Handle sprzedające margarynę, muszą w widocznem miejscu posiadać wyraźny napis „Sprzedaż margaryny".

Margaryna nazywają się wszelkie przetwory, które są masłu podobne, a nie są wyrabiane z czystego tłuszczu mleka.

§ 2.

Naczynia zawierające margarynę, muszą posiadać w widocznem miejscu napis: „Margaryna" oraz muszą być oznaczone czerwoną opaską o szerokości conajmniej 2 ctm.

§ 3.

Mieszanie margaryny z masłem jest wzbronione.

§ 4.

Sprzedaż margaryny i masła w tych samych składach jest najsurowiej wzbronione. Wyjątek stanowią miejscowości o ludności mniej niż 5000 mieszkańców.

§ 8.

Policja i organa kontrolne mają prawo swobodnego wejścia w godzinach sprzedaży do składów gdzie margarynę sprzedają, przeprowadzenia rewizji i wzięcia próby do analizy za pokwitowaniem.

§ 14

Fałszowanie masła margaryną, lub sprzedaż fałszowanego margaryną masła karane jest więzieniem do 6 miesięcy i grzywną 15 tysięcy marek lub jedną z tych kar.

§ 19.

Oprócz kary przewidzianej w § 14 może być orzeczona konfiskata towaru fałszowanego.

Grudziądz, dnia 1. 2. 1922 r.

PREZYDENT MIASTA.
(—) J. Włodek.

Konkurs na wydzierżawienie reklamy na wozach tramwajowych.

Reklama na 26-ciu wozach tramwajowych miasta Grudziądze motorowych jakoteż przyczepnych ma być wydzierżawiona na dwa lata. Powierzchnia reklamy wynosi na zewnątrz 231 mkwad., na wewnątrz 318 mkwad. Warunki wydzierżawienia można odebrać na piśmie za mkp. 40.— w Zarządzie Tramwaji Miejskich. Oferta powinna być złożona najpóźniej do 25 lutego rb.

Zarząd Miejskich Tramwaji, Elektrowni i Wodociągów w Grudziądzu.

Wezwanie.

Izba Karna Sądu Okręgowego w Grudziądzu w sprawie 2. J. 1080/21 wzywa: Auguste Wolf z Dziwna-wieś powiat Brodnica, Jana Mahnkego i Pauline Mahnke z Sumowa pow. Brodnica, aby do dni 8-miu oświadczyli się na wniosek Prokuratury — uznania za przepadłą na rzecz Skarbu Państwa ekwiwalentu 55 000 mk. złożona przez Auguste Wolf 100 000 mk. złożona przez Pauline Mahnke, a to po myśli § 122 p. k. Wzywa się nadto Thoma Fritza z Grzybna, Jana Mahnkego ze Sumowa, Karola Thesmera ze Sumowa, Albrechta Pawla z Chojnic, Ernestyne Zarska z Druzyna, Pauline Mahnke i Matylde Thesmer jako obwinionych, aby dnia 4-go marca 1922 o godz. 10 przed poł. do rozprawy głównej w Grudziądzu ul. Rządowa, sala nr. 37 w sprawie orzeczenia konfiskaty zakwestionowanych rzeczy z to po myśli § 477 p. k. na powyższy termin się stawili.

Grudziądz, dnia 31. I. 1922 r.

PROKURATOR PRZY SĄDZIE OKRĘGOWYM.

Fabryka papierosów

„PATRIA"

Ganowicz & Wiekliński Tow. Akcyjne Poznań

zawiadamia Szanownych Odbiorców, że

Hurtownia fabryczna

w Grudziądzu Groblowa 50 tel. 507 Leon Krzywiński

dostarcza wszelkie nasze gatunki papierosów:

Nazir, Noblesse, Witold, Se.er Basza z ustnikiem

Nazir, Otoman, Kiejstut, Kairo bez ustn.

po cenach fabrycznych z podwyższonemi rabatami

Do Zarządu podpisanej instytucji poszukuje się drugiego

DYREKTORA.

Kandydaci z odpowiedniem wykształceniem i doświadczeniem kupieckiem, posiadający gruntowne wiadomości w dziale handlu artykułami spożywczemi, kolon ialnemi i włókniastemi, którzy zajmowali już kierujące stanowiska w większych przedsięb orstwach handlowych, obeznani nadto o ile możności z stosunkami byłej dzielnicy pruskiej i z organizacją spółdzielczą, zechcą przesłać swe zgłoszenia z podaniem dokładnego życiorysu, referencji i z określeniem swych pretensji na ręce prezesa Rady Nadzorczej p. wiceprezesa Dr. Seyda, Patronat, Aleje Marcinkowskiego 26

Hurtownia spółek spożywców Tow. Akc.

Pierwszorzędne

nasiona polne, ogrodowe i okopowe

krajowej i zagranicznej produkcji stale w wielkim wyborze na składzie — Cenniki na żądanie!

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ
Specjalny skład i hodowla nasion

Telefony 42 i 43. ul. Matowa nr 89.

Proszę zważać i być ostrożnym!

Dnia 2 października opuściła żona moja Joanna Staniszewska z domu Sikorska bez powodu mój dom familijny. Z chwilą tą rozpoczęła ona życie niemoralne prowadzić, wdając się w przyjaźń z każdym facetem. Joanna Staniszewska z Sikorskich ma się obracać w stronach Grudziądza, Chełmży, Chełmna i Torunia. Zaznaczam iż żona moja niemniej jak siedem razy mnie okradła i dom mój także już po raz siódmy opuściła. Ostrzegam zatem każdego aby się z wyżej wymienioną osobą nie wdawał gdyż za jej złe czyny i długi nie odpowiadam.

TOMASZ STANISZEWSKI,
właść.: KAWIARNI „POMORZANKA"
POZNAŃ, ulica Wielka 15.

Otwarcie Hotelu „Pod Białym Orłem"

Telefon 5. **Wąbrzeźno** (Pomorze) Telefon 5.
(dawniej najstarszy Hotel na Pomorzu.)

Szan. Panom Podróżującym i przejezdnym polaję do wiadomości, iż to gruntownie wyremontowany otworzyłem nabyty świeżo od Niemca Hotel „Pod Białym Orłem", położony w Rynku. Sta ranie m mojem będzie obsłużyć Szan. Gości jaknajlepszymi potrawami, a przytem ceny będą bardzo niskie. O łask poparcie prosi

Fr. Szymański.

Wszelkie ubikacje ogrzewane. Kąpiel w domu. Rzetelna obsługa.

Sprzedaż drzewa użytkowego.

Z lasów Sypniewskich na Pomorzu sprzedawać się będzie w środę 22 lutego 22 r. od godz. 12 w poł. w lokalu p. Wolffa w Sypniewie

c. 300 m³ bukowe blochy w pojedyńcz. losach,
c. 30 m³ sosnowe drzewo budulcowe,
c. 15 m³ olszowe blochy.

Odległość do stacji kolejowej Sypniewo 6 km. Wiadomości bliższej udziela

Urząd lasów w Sypniewie.



czyści

wszystkie ściany z brudu i kurzu i odkaża równocześnie

Do nabycia w firmie

P. Marschler, Plac 23. Stycznia 18. Telefon 517

HURTOWNY SKŁAD PAPIERU i materjałów piśmiennych

J. Kopczyński

Telefon 18. **TCZEW** Telefon 18.

poleca wszelkie artykuł piśmienne po bardzo niskich cenach

Na żądanie wysyłam oferty

Węgiel i koks

górnośląski oraz dąbrowiecki do natychmiastowej dostawy w każdej ilości poleca firma:

Dandelski & Babiuch
Hurtownia opałowa i budowlana
TORUŃ ul. Warszawska 10/12. — Tel. 910.

Mam 2½ morga

ZIEMI

w Grudziądzu ulica Biskupia 2 na sprzedaż. Wpł. bardzo mała

Kotowski Biskupia 32.

Poszukuje się kupna **kasy egistracyjnej** „Natina"

Wielkopolanka
Plac 23 Stycznia.

Kompletny **kantar** i fil cowy **czaprak** mało używany jest do sprzedania. Koszykowski, Lipowa 29 II.

2 młode i ou. s. rasa **wyżły** do sprzedania. Leśnictwo obwodowe Białybór. Grudziądz.